

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 40000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80 259.
Cena pojedynczego N-ru 2000 mr.

Wilno, Sobota 11-go sierpnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy je noszący przed tekstem
2500 mk., w tekście 3000 mk., za
tekstem 1000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 12000 m. p. z
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

OCHOTNIK POLSKI.

W wielkiej mowie Marszałka Józefa Piłsudskiego o obronie Lwowa znajdujemy bardzo wiele materiału polityczno-historycznego i polemiczno-politycznego. Zwłaszcza podkreślił p. Marszałek udział P. O. W. we wszystkich walkach 1918 i 1919 roku. Ale poza temi momentami z mowy Marszałka wykroić możemy refleksje nadzwyczaj interesujące, które stanowią charakterystykę ochotnika polskiego. Chętnie wypuklamy tę właśnie część przemówienia Marszałka, zwłaszcza że będzie ona niezawodnie pominięta w komentarzach prasy warszawskiej i w zaciętych dysputach czytelników.

Polskę stworzył zdolną do życia inteligent ochotnik do wojska. O to co o ochotniku powiedział były Wódz Naczelny:

W swej pracy organizacyjnej jako Naczelny Wódz zrobiłem krok błędny czy nie błędny, nakazując jako pierwszy krok przy organizacji wojska mobilizację Polskiej Organizacji Wojskowej, zwołanie żołnierzy pod broń nie sposobem poborowym lecz sposobem ochotniczym. Motywy, które mnie skłoniły do tego rozkazu były następujące: 1) Niezwykle ubóstwo materialne, z którym spotkałem się przy pierwszym kroku, to znaczy, że żołnierze przychodząc do koszar nie znajdowali tam ani siennika, ani poduszki, ani słomy, ani kołdry, ani ubrania, ani butów.

Pamiętam w tych czasach zwiędziałem obecny 36 pułk, który tu walczył także pod Lwowem i który miał tradycje specjalne, jako pułk powstały z Legionu akademickiego, t. zn. że mnóstwo młodzieży inteligentnej, mnóstwo akademików w zapale wojennym dla służby, dla Ojczyzny do tego pułku się zapisywali. Poszedłem rozmyślnie zwiędzić kosza, aby zobaczyć jak ten pułk żyje. Znalazłem to, co powiedziałem. Nie mieli chłopcy koców, nie mieli chłopcy ubrania wojskowego, broń co prawda się ścierała, ale w niewielkiej ilości. Nie mieli butów, ale za to chodzili w lakierkach, a więc w obuwii bardzo eleganckiej, ale bardzo mało nadającym się do służby wojskowej, z lekkomyślnością młodzieńczą sądząc, że to nic nie szkodzi. Osobiście nie chciałem ich wyprowadzać z tego błędnego pojmowania, albowiem wolałem pozostawić ich w lakierkach, niż starać się ich zniechęcać, zaczynać im opisywać grozę ich położenia t. zn. niepotrzebnie ich przerażać. Sądziłem, że ochotnicy staną do pracy i zność będą biedę materialną znacznie łatwiej niż żołnierze poborowi, żołnierzy, który z musu przychodzi, który przychodzi na żądanie państwa i pragnie także możliwości życia, której dać mu nie było można. W ten mniej więcej sposób formowały się bataliony po różnych kątach Polski, niedostatecznie zaopatrzone, ba z niedostatecznym uzbrojeniem. Broń zbierano z różnych kątów, rzucano ją w nieporządku. Brak amunicji, w wojskowym tego słowa znaczeniu, wyrastał z każdego kąta.

Ochotnicy zbierali się chętnie i nie podobna było nie brać ochotnika, który miał zapał i chęć zostania żołnierzem. Pobór musiał wciągać do szeregów ludzi, którzy w bardzo wielkiej ilości z pewną podejrzliwością patrzyli na stałość Państwa polskiego, w oczach których Polska jeszcze nie wytrzymała próby życia.

Takie to bataliony formowałem i na prędce zorganizowawszy pchałem je na Lwów. Był to, moi panowie, okres czasu nie bardzo nadający się do wygody ludzkiej, do wygody życia w polu. W zimie, jak panowie wiecie, są także chłody, pałają nieznosne wiatry, a śnieg albo deszcz męczy i nęka żołnierzy niesłychanie.

Walka, która się tu odbywała pod Lwowem odznaczała się charakterem niezwykle dziwnym pod względem pracy wojskowej. Nieraz w Belwederze zachodziłem w głowę, jak właściwie takie dziwactwa mogły się w ogóle utrzymać. Na moje pytania gen. Rozwadowski dawał mi różne wyjaśnienia, mimo to nie mogłem pozbyć się wątpliwości, które ciągle mi siedziały w głowie. To, co się działo, było zbyt nadzwyczajne i dlatego postanowiłem pojechać na miejsce, by stwierdzić stan rzeczy własnym oczyma. Przyjechałem na

front lwowski z Przemysła pociągiem pancernym, inaczej bowiem nie chciało mi się wysłać. Przybyłem do Lwowa i obszedłem różne części frontu. Obserwowałem miasto, obserwowałem życie wojskowe, rozmawiałem z dowódcami, widziałem pracę i, wyznając państwu, wróciłem mocno uspokojony.

To co wydawało się mi przedtem dziwaczne, okazało się naturalne, co wydawało się naturalne, okazało się dziwaczne.

Organizacja wojska wydała mi się jakąś niesłychaną pstrokacizną, niemożliwą do dowodzenia, żądałem od gen. Rozwadowskiego, tak jak i od później wyznaczonego gen. Iwaszkiewicza, zreorganizowania tego tłumu bez organizacji, za który uważałem ówczesne wojsko zebrane pod Lwowem. Mnóstwo drobnych oddziałów rozbitych na kompanie, na grupy, podgrupy najrozmaitsze, ich ułożenie było tak trudne i skomplikowane, iż przypominam sobie, że mniej więcej półtorej godziny spędziłem z gen. Rozwadowskim i jego szefem sztabu dla wytłumaczenia mi prostych rzeczy, które technicznie w wojsku nazywamy „ordre de bataille”.

Natomiast przejął wojsk walczących pod Lwowem uspokoił mnie pod jednym względem. To co mi się wydawało trudne, ludzie tu łatwo wykonywali. Stało tu wojsko tak źle ubrane, wojsko tak lichy wyekwipowane, wojsko tak źle zaopatrzone, wojsko stojące na samej peryferii wielkiego miasta i broniące się na 60 kilometr, przestrzeni na gruncie, gdzie się ludzie nieledwie plecami o siebie opierali. — Było to takie sprzeczne z wszelką strategią, że zdawało się niemożliwe by ludzie ci mogli długo się utrzymać.

Jeżeli zdołali, to właśnie dzięki swej wartości moralnej. Żołnierz na tem przedmurzu naszej Polski, którym jest Lwów, gdzie wszystkie wiatry z wszystkich kierunków dają sobie rendez vous, gdzie zatem jest względnie trudno do wytrzymania nawet dobrze ubranemu człowiekowi, żołnierz ów wytrzymał nieraz pół nago, nieraz boso, nieraz głodny, gdyż apro wizacji dostatecznej dać nie było można. Wszędzie gdzie byłem, widziałem ducha i pewność, że się wytrzyma. Kampania lwowska należała, zdaniem moim, do najcięższych i zwycięży, które żołnierze wytrzymali.

Nie dziwię się wcale wrażeniu cudzoziemców, którzy potem ze łzami w oczach opowiadali mi o bohaterstwie żołnierza naszego, który w takich warunkach pracować jest w stanie. Mówili mi, że jeżeli kiedykolwiek wątpili o prawach Polski do Lwowa, to widok żołnierza polskiego, który w tych warunkach, w tym piekle życiowym, w którym żaden inny żołnierz dwa tygodnie przetrwał by nie potrafił, to widok tych żołnierzy, którzy z zapalem broni tego miasta, był dostatecznym motywem, aby przyznać go Polsce.

Pan Czesław Jankowski współpracownik naszego pisma wyjechał onegdaj do Zakopanego. Po jego wyjeździe, bo dnia 10 sierpnia, otrzymaliśmy odpowiedź T-wa Miłośników Wilna na jego list otwarty w sprawie nieporządków ulicznych i budowlanych w Wilnie.

Żałujemy bardzo, że z p. Jankowskim omówić tej odpowiedzi nie możemy, ani też zapytać go, czy pisząc swój list otwarty żywił choć w części intencje, które mu przypisuje odpowiedź Towarzystwa Miłośników Wilna. Sądząc z listu p. Jankowskiego, autor zwątpiłszy w dobrą wolę magistratu w kierunku porządkowania Wilna, zwrócił się do towarzystwa, którego siły zna i cenę, z prośbą, aby ono coś temu zaradziło. Nie rozumiemy wobec tego odpowiedzi towarzystwa, która to odpowiedź nie poruszając meritum sprawy, zwraca się przeciw p. Jankowskiemu tonem i stylem, jakim się dotychczas pisywało artykuły ad hominem w pewnego rodzaju prasie galicyjskiej.

Towarzystwo Miłośników Wilna możemy imieniem redakcji Słowa a zapewnić o całej naszej sympatii i uznaniu dotychczasowej pracy. Pomimo to odpowiedzi nie drukować nie będziemy.

Pieniądze

najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomości Tow. Handl. Zastaw.
S-to Michalski Nr. 1

Poszukuje się

wykwalifikowanego stenografa lub stenografki do agencji telegraficznej.

Zgłoszenia piśmienne z podaniem curriculum vitae przyjmuje administracja

„Słowa” pod „STENOGRAF”

Sejm i Rząd.

Przystąpienie Polski do Instytutu Studiów Słowiańskich.

WARSZAWA. 9, VIII. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu 9 b. m. uchwaliła między innymi wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie przystąpienia Polski do Instytutu Studiów Słowiańskich w Paryżu.

Na tem posiedzeniu Rada Ministrów w dalszym ciągu obradowała nad sprawą zespolenia władz pierwszej i drugiej instancji oraz reformy administracyjnej.

Następnie Bajda, nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyny, przedstawiał swoje zarządzenia w kierunku zwalczania spekulacji oraz lichwy, w szczególności zakomunikował wynik zarządzeń mających na celu wykrycie tajnych składów artykułów spożywczych. Przedstawił również program dalszej pracy w kierunku przyżycia z pomocą konsumentom przez tworzenie zapasów zbożowych przy pomocy Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu oraz uregulowania obrotów cukru, węgla i innych produktów pierwszej potrzeby. W końcu uzasadnił Bajda potrzebę uchwalenia rozporządzenia w przedmiocie przekazania ministrowi spraw wewnętrznych prawa wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania oraz ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku.

Podczas dyskusji uzupełnił referat Bajdy min. spraw wewnętrznych, poruszając równocześnie sprawę wydanych zarządzeń walutowych w celu zwalczania spekulacji walutowej.

Podwyższenie taryf pocztowych o 100%.

WARSZAWA. 9, VIII. (PAT.) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na dzisiejszym posiedzeniu powziął uchwały w sprawach następujących: 1) uchwalono wniosek ministra poczt i telegrafów o podwyższenie taryf pocztowych i telegraficznych oraz telefonów międzymiastowych o 100 proc. 2) wniosek ministra Skarbu w sprawie zwaloryzowania zaliczek udzielonych ze skarbu państwa dla dostawców i kredytów udzielane przez instytucje państwowe, w sprawie rachunków bieżących instytucji państwowych w bankach prywatnych, oraz w sprawie zakupu przedsiębiorstw państwowych. 3) wnioski ministerstwa skarbu i ministerstwa kolei żelaznych w sprawie użytkowania domów skarbowych w Sosnowcu. 4) po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji wybrano komisję dla uzgodnienia projektu ustawy o ulgach przemysłu wojennego oraz komisję dla opracowania zasad budowy nowych linii kolejowych dla połączenia Górnego Śląska z Bałtykiem, ze stolicą oraz ze wschodem państwa.

Bankiet na cześć gości rumuńskich.

WARSZAWA. 9, VIII. (PAT.) Na bankiecie wydanym wczoraj przez marszałka Trąpczyńskiego na cześć parlamentarzystów rumuńskich, marszałek Trąpczyński wniósł toast, w którym podkreślił między innymi, że przymierze polsko-rumuńskie nie stanowi jedynie siły militarnej, ale przedstawia przedewszystkiem pierwszorzędną potęgę ekonomiczną.

Kraje nasze stanowią najbliższy i najbardziej kulturalny gościniec między wschodem a zachodem. Dziś po przywróceniu pokoju na Bliskim Wschodzie nasze współdziałanie ekonomiczne jest jeszcze bardziej aktualne. Właśnie do parlamentarzystów, jako do przedstawicieli interesów politycznych, oraz do tych, którzy czuwają nad wzrostem dobrobytu, należy zachęcanie sił twórczych istniejących w naszym handlu i przemyśle do wkroczenia na ten gościniec. Na powyższą mowę, zakończoną toastem na cześć królestwa rumuńskich, odpowiedział pos. Florescu, podkreślając między innymi, że zbliżenie i współpraca między parlamentarzystami obu krajów są nie tylko polityczne ale i uczuciowe.

Narody nasze w imię utrzymania pokoju podały sobie ręce, a wizyta dzisiejsza jest właśnie wyrazem stałej serdeczności, którą należy nadeć naszym stosunkom. Mowę zakończył toastem za zdrowie prezydenta oraz marszałka parlamentarzystów polskich. Następnie przemawiali imieniem unji Międzyparlamentarnej ze strony polskiej profesor Dębiński, a odpowiadał imieniem gości generał Boteğ.

Zwiększenie IV serii biletów skarbowych.

WARSZAWA. 10, VIII. (A. W.) Wypuszczona 1. II. 23 IV seria biletów skarbowych w kwocie 200 miliardów mk. została wyczerpana. Wobec tego Rada Ministrów upoważniła Ministra Skarbu do przedłożenia Sejnowi projektu ustawy o zwiększeniu IV serii biletów skarbowych do wysokości 1000 miliardów mk. Zwiększenie emisji biletów skarbowych wpłynie dodatnio na stan finansowy państwa ze względu na zmniejszenie emisji banknotów.

Zwiększenie djet dziennych.

WARSZAWA. 10, VIII. (A. W.) W związku z podwyższeniem o 58 proc. wynagrodzenia pracowników państwowych, na wniosek Ministra Skarbu uchwaliła Rada Ministrów w tym samym stosunku podwyższenie djet dziennych dla tych pracowników.

Nowa emisja 6 proc. bonów złotych.

WARSZAWA. 10, VIII. (A. W.) Na mocy ustawy z d. 22. III. 23 wypuszczono 6 proc. bonów skarbowe na sumę 50 milionów złotych. Pierwszy termin płatności bonów serii I A przypada 1. X. Aby umożliwić konwencję bonów przypadających do wypłaty, Rada Ministrów uchwaliła wystąpić do Sejmu z projektem ustawy w przedmiocie wypuszczenia II emisji 6 proc. bonów złotych skarbowych na opłatę bonów emisji poprzedniej. Nowa emisja wypuszczona byłaby 1 września na ogólną sumę 50 milionów złotych.

WARSZAWA. 10, VIII. (PAT.) Minister skarbu ustalił nową cenę sześcioprocentowych bonów skarbowych na 35 tysięcy za jeden. Cena obowiązuje od 10-go b. m.

Nowy Prezydent Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ. 10, VIII. (Aw.) Nowy prezydent Coolidge jest najbardziej, ze wszystkich dotychczasowych prezydentów Stanów. Nie ubiega się on bynajmniej o bogactwo. Kiedy był gubernatorem Massachusetts nie mógł sobie pozwolić na wynajęcie w Northamptonie skromnego domu za 150 franków miesięcznie i nocował w małym hoteliku. Syn Prezydenta jest robotnikiem.

Do „Chicago Tribune” donoszą z Waszyngtonu, że nowy prezydent przyjął na posłuchaniu dziennikarzy, których w serdecznych słowach zapewnił, że biura władzy wykonawczej będą zawsze stały otworem dla przedstawicieli prasy, aby mogli oni dostarczyć czytelnikom wiadomości, które mogą być ogłoszone. Na pytanie postawione nowemu prezydentowi w kwestiach politycznych, ograniczył się on do oświadczenia: „Wszystko pozostanie jak dotąd” — dodając po chwili — „przynajmniej tymczasem”.

Prasa francuska, która interesuje się żywo osobą nowego Prezydenta, za nacz. że w jednym ze swych przemówień p. Coolidge oświadczył: „Jest moim głębokim przekonaniem, że od Niemiec należy domagać się całkowitego odszkodowania”.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś po raz 3-ci

„Co on robi w noc”

farsa w 3-ach aktach Neala i Fernera

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)

Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo

Dziś PRÉMERA

„E W A” operetka LEBARA

Pocz. o godz. 8 wiecz.

Z Kowieńszczyzny.

(Kom. Wileńsk. Biura Informacyjnego).

Pan Galwanowski o rezultatach obrad w Paryżu.

KOWNO. Przed paru dniami premier lit. min. Galwanowski zdawał sprawozdanie w komisji spraw zagranicznych Sejmu o rezultatach układów w Paryżu. Oświadczył on, że się udało osiągnąć w Paryżu zgodę co do wielu szczegółów konwencji, chociaż co do większości zgoda nie nastąpiła.

Rozbieżność dotyczyła głównie warunków utworzenia Rady Portowej, warunków tranzytu i prawa cudzoziemców nabywania nieruchomości w Kłajpedzie. Osiągnięciu porozumienia ostatecznego stoją na zawadzie intrygi polskie i domaganie się, wysuwane przez jej sojusznika Francję, której przedstawiciel La Roche jest przewodniczącym Komisji Konferencji Ambasadorów do spraw Kłajpedy. O rezultatach układów z litewską delegacją i jej propozycjach Komisja złoży sprawozdanie na plenarnym posiedzeniu konferencji. W pierwszych dniach sierpnia litewskie przedstawicielstwo w Paryżu będzie poinformowane o poglądzie konferencji na wynik ostatnich układów. W swoich propozycjach delegacja litewska zmierzała do jaknajszerszego ułożenia spokojnych warunków gospodarczego rozwoju w okręgu Kłajpedzkim, o ile to nie sprzeciwiało się z wymogami politycznymi państwa. Pan Galwanowski na zakończenie swego exposé wyraził nadzieję, że Konferencja Ambasadorów należycie oceni pokojowe dążności Litwy i przeciwstawi się polskim zakusom zmierzającym do opanowania Kłajpedy. (WILBI).

Urzednicy na Litwie.

KOWNO. O urzędnikach na Litwie robi następujące uwagi „Laiswe” w artykule p. t. „O reorganizacji aparatu rządzącego”. W każdym powiecie jest moc różnych, naczelników, naczelniczków, pełnomocnych, przewodniczących i t. p., a każdy z nich chce być pierwszym, każdy wydaje osobne rozkazy i każdy po swojemu, gospodarzy. Zdarzają się często kłótnie pomiędzy poszczególnymi takimi dygnitarzami. Płyną skargi, wyjaśnienia, odbywają się inspekcje, na które ogromnie wiele czasu się poświęca. Należałoby jaknajprędzej zmienić ten ustrój, a więc znieść zarządy powiatowe a obowiązki ich przeleć naczelnikom powiatów, wprowadzić wydziały przy naczelniku powiatu, któreby zastąpiły niezliczoną ilość samodzielnych urzędów.

Według danych ministerstwa finansów, handlu i przemysłu urzędników etatowych w państwie litewskim jest 19,089 z tego w Kownie 3057, na prowincji 15918, zagranicą 114. Prócz tego są jeszcze urzędnicy nie-etatowi, których jest w Kownie 917 i na prowincji 6877—razem więc urzędników jest 26,883. Kategorji urzędniczych jest 20 (dwudziesta kategorja — prezydent państwa). Miesięcznie wydaje się na urzędników 3,930,124 litów — rocznie 50,971,118 litów. (WILBI).

Wizyta Przedstawicieli Angielskiego Parlamentu.

KOWNO. W początku września ma odwiedzić Litwę Kowieńska delegacja angielskiego parlamentu. Na Litwie czynią się z tego powodu ogromne przygotowania. Rzeźbiona delegacja zwiedzi jeszcze Skandynawję i inne państwa Bałtyckie. (WILBI).

O przejęcie żelaznych kolei w okręgu Kłajpedzkim.

KOWNO. Rząd litewski stara się przyspieszyć przejęcie żelaznych kolei w okręgu Kłajpedzkim. W tym celu pełnomocnik lit. w Kłajpedzie Budrys organizuje cały

szereg zbiorowych wystąpień ludności, zmierzających do przyspieszenia aktu przejęcia. Ostatnio wysłana została delegacja z Kłajpedy do premiera Galwanowskiego, której celem jest dostarczenie atutu rządowi do poczynienia odpowiednich w tym kierunku kroków. (WILBI).

Amerykański okręt wojkowy w Kłajpedzie.

KOWNO. W dniu 6 sierpnia konsul Stanów Zjednoczonych p. Edwards zwrócił się do min. Galwanowskiego z prośbą o zezwolenie na odwiedzenie portu Kłajpedy przez amerykański okręt wojkowy „Pitzburg”, który podróżuje po Europie. Propozycja amerykańska wywołała nadzwyczajne wrażenie na rząd litewski. Prasa rządowa wskazuje na znaczenie tej wizyty stwierdzając, że jest ona niejako uznaniem praw Litwy do Kłajpedy. (WILBI).

Wiści z Gdańska.

GDĄŃSK, 10.VIII (Aw). Rząd niemiecki, a za nim Senat Gdański podwyższył uposażenie swych pracowników na pierwszą połowę lipca r. b. o 37 pr., a za drugą o 574 pr. Wobec tego zaszła konieczność dostosowania do tego stanu rzeczy uposażeń polskich pracowników państwowych w Gdańsku. Na wniosek Min. Skarbu Rada Ministrów uchwaliła uposażenie służbowe tych pracowników za lipiec zwiększyć o 300 procent, uposażenie zaś pracowników kolejowych od I do VIII stopnia płacy również o 300 pr., a od IX do XV stopnia o 280 pr. Tytułem uposażenia za sierpień, funkcjonariusze państwowi otrzymują pobory czerwcowe zwiększone o 400 pr. pracownicy kolejowi zaś od I do VIII stopnia płacy o 380, od IX do XV o 360 pr.

Akcja przedwyborcza.

GDĄŃSK, 10.VIII (Aw). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Naczelnej Gminy Polskiej dokonano wyborów Komitetu wyborczego, który ma uchwalić polską listę kandydatów do Sejmu Gdańskiego. Pracami przedwyborczymi kieruje p. Jedwabski.

Wystawa dzieł sztuki w Gdańsku.

GDĄŃSK, 10.VIII (Aw). Według doniesień prasy tutejszej w połowie września otwarta będzie w Gdańsku wystawa dzieł sztuki polskiej, z inicjatywy Krakowskiego Związku Artystów — Plastyków Polskich. „Dziennik Gdański” zaznacza, że przed niedawnym czasem czyniono już kroki aby w Gdańsku urządzić wystawę sztuki polskiej.

Strejk generalny w Gdańsku.

GDĄŃSK, 10.VIII (A. w.). W piątek wybuchł tu strejk generalny z wyjątkiem robotników kolejowych. Tramwaje nie kursują. Robotnicy większymi grupami chodzą po mieście.

Interpelacja Koła Polskiego w Gdańsku.

GDĄŃSK, 10.VIII (A. w.). Koło Polskie w Sejmie Gdańskim złożyło interpelację, w której wykazuje, że obecna katastrofa walutowa w Gdańsku wywołana została przez zarządzenie wolnego miasta, które niewolniczo idzie w ślady polityki Rządu Rzeszy w sprawie Zagłębia Ruhry i doprowadzić może mieszkańców do ruiny. Ludność Gdańska zupełnie nie jest zainteresowana w sprawie okupacji Zagłębia, i dzięki lekkomyślnej polityce Rządu nie może stawiać oporu katastrofie gospodarczej, którą można porównać do przegranej orężnej z listopada 1918 r. Interpelacja zaapytuje Senat czy obmyślił środki, któreby uchroniły ludność przed dotkliwymi konsekwencjami, jakie wynikają ze ślepego nasładownictwa przez Senat polityki Rzeszy w stosunku do Zagłębia Ruhry.

Groźna sytuacja w Niemczech.

Nota Papieża.

PARYŻ, 10. VIII. (PAT). Donoszą, że Papież polecił kardynałowi Gaspariemu, by przygotował nową notę do rządu Rzeszy protestującą przeciwko ostatnim aktom sabotażu w Zagłębiu Ruhry.

Strajk drukarzy w Berlinie

BERLIN, 10. VIII. (PAT). Na wczorajszym walnem zebraniu drukarzy postanowiono strejk na dziś rano.

Reorganizacja gabinetu niemieckiego.

BERLIN, 9. VIII. (PAT). Ostra krytyka, na którą naraził się rząd wystąpieniem w parlamencie, pociągnie reorganizację gabinetu, z którego ustąpić mają: Hermes oraz Becker.

Marka niemiecka w Londynie.

LONDYN, 9. VIII. (PAT). Marka niemiecka na dzisiejszej giełdzie utrzymała się w cenie 20 i pół miliona za funt. Wszelkie transakcje oparte na marce zostały uznane za wykluczone.

Niemcy o przejęciu kolei kłajpedzkich.

KRÓLEWIEC, 10. VIII. (PAT). Przejęcie przez Litwę kolei kłajpedzkich uważają tutaj za akt niełojalności w stosunku do Niemiec.

Z Bolszewji.

Stosunki handlowe persko-sowieckie.

MOSKWA, 9. VIII. (Aw). Na jarmark w Niżnim Nowgorodzie przybył ambasador perski podejmowany owacyjnie przez miejscowe władze. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył on, że udział kupców perskich w jarmarku może się zwiększyć, jeżeli tylko zniesione będzie ograniczenie wymagające aby kupcy zagraniczni 75 proc. waluty stałej osiągniętej z obrotu obracali na kupno towarów na Jarmarku. Rozporządzenie pozwala wywozić 25 proc. gotówki zagranicę. Ambasador perski sprzeciwia się temu rozporządzeniu, które zniechęca kupców perskich do udziału w Jarmarku, zwłaszcza wobec drożyzny towarów rosyjskich.

Przyjazd delegacji dyplomatycznej dumskiej.

MOSKWA, 9. VIII. (Aw). Przybyła do Moskwy delegacja dyplomatyczna dumska z p. Show, jako przedstawicielem pełnomocnym na czele.

Szarańcza.

MOSKWA, 10. VIII. (Aw). W gub. Caryńskiej 213,000 dziesięcin zbóż zostały zniszczone z powodu suszy, gradu i szkodników. Na plantacjach bawełny ¼ urodzaju bawełny zniszczona została przez szarańczę.

Ograniczenie sprzedaży czerwoności

MOSKWA, 8. VIII. (A. W.). Bank Państwa zalecił wszystkim swym oddziałom ograniczenie sprzedaży czerwoności, nabywanych przeważnie przez element niepracujący. Bank poleca sprzedawać czerwoności jedynie robotnikom.

Pokłady rudy żelaznej w gub. Podolskiej.

MOSKWA, 7. VIII. (PAT). W gubernji Podolskiej odkryto wielkie pokłady rudy żelaznej zawierającej elementy radioaktywne.

Kary administracyjne, a właściciele domów.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna, nadesłał nam w środę ubiegłą komunikat tej treści:

„W tych dniach przedstawiciel Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna p. Ignacy Bohdanowicz udał się do Zastępcy Komisarza Rządu na m. Wilno, przedstawiając p. Zastępcy ciężkie położenie materialne właścicieli domów, spowodowane pozbawieniem ich wszelkich dochodów z domów przez utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów wraz z normami opłaty komornego, ustalonymi przed kilkoma laty.

Pan I. Bohdanowicz zaznaczył, iż okoliczność powyższa pozbawia właścicieli domów, pomimo najlepszej woli, wszelkiej możliwości dokonywania wymaganych przez władze administracyjne różnych napraw i remontów, rzeczywiście niezbędnych dla wygód i bezpieczeństwa miasta oraz dla nadania miastu naszemu przyzwoitego wyglądu, i żądał względniejszego oraz ostrożniejszego stosowania przez Wydział Administracyjno-Karny Urzędu p. Komisarza Rządu kar administracyjnych względem właścicieli domów. Między innymi p. Bohdanowicz prosił o unikanie praktykowanego tak często przez policję trybu sporządzania protokołów w nieobecności właścicieli domów, lub ich zastępców; omawiana była również sprawa stosowania względem właścicieli domów aresztu bezwzględego”.

Wobec doniesłości poruszonych w powyższym komunikacie kwestji, zwróciliśmy się onegdaj do p. Wacława Iszora, zastępcy p. Kazimierza Wimbora, (obecnie na urlopie) — Komisarza Rządu na m. Wilno, z prośbą o poinformowania nas, jak dalece uwzględnione być mogą dezideraty Stowarzyszenia Nieruchomości.

Z odpowiedzi, uprzejmie udzielonej nam przez p. Iszora, wynika, że kary administracyjne w dalszym ciągu będą stosowane, o ile Wydział Administracyjno-Karny Urzędu p. Komisarza Rządu spotka się z opieszałością w przestrzeganiu przepisów, dotyczących utrzymywania w należytym porządku nieruchomości przez ich właścicieli. Kary te tymczasem jeszcze nie przewyższają 25,000 marek, lecz mają być wkrótce znacznie podwyższone.

Co się tyczy zaniechania sporządzania protokołów w nieobecności właściciela domu, lub jego zastępcy, wystosował już p. Iszora odpowiednie pismo do p. Komendanta policji, spodziewać się więc należy, iż ten deziderat uwzględniony zostanie. W związku z tem nadmieniam p. Iszora, że ogromnie trudno osiągnąć do protokołu właściciela domu, lub jego zastępcę, zawsze unikających w takich razach przedstawiciela władzy policyjnej.

W końcu p. Iszora zaznaczył, iż areszt względem właścicieli domów bywa stosowany w wypadkach wyjątkowych, wówczas jedynie, o ile właściciel domu zupełnie ignoruje wszelkie rozporządzenia władz.

Każdej osobie, skazanej w drodze administracyjnej, na karę, przysługuje zresztą prawo zaapelowania do drugiej instancji (Delegata Rządu); skarga odwoławcza winna być skierowana do Komisarjatu Rządu (Wydział Karny), który ją prześle do Delegatury.

Alro.

Mydło-Jeleń jest wyrobem krajowym.

TEATR POLSKI.

Co on robi w nocy?

Farsa w 3-ich aktach Nealla i Fernera.

„Panie Czesławie! Jaki? Pan wyjeżdża? Nie może Pan już tu wytrzymać? No, tak... nie dziwi się wcale... Co? Ja mam pisać znowu sprawozdania teatralne? Za nic na świecie! Niema żadnych „występowiczów”, a miejscowych artystów znam już za dobrze, nic nowego o nich nie powiem... przytem nasza opuszczająca Wilno gwiazda, tak zaczęta swą urodą i tualetemi wszystkich i wszystko jest jedna połowa audytorjum ginie z zazdrości, a druga umiera z zachwyty, gdzież ja się mam znaleźć? O beztronność jest równie trudno, jak o bezpieczeństwo... Nie, nie... nie... A jednak... O 8-ej „Hro” siedziało po dawnemu na recenzyjnym krześle, i medytowało czy zacząć sprawozdanie od dość znanych słów: I któż weźmie po Bekwarku „Lutnię”?

Akt I-szy: Pan domu p. Leśniewski śpi i ziewa, publiczność też ziewa... gramofon chrapie. Ojej jakie to nudne i niezgrabne, jakie dziecinne koncepcje, ciężkie, płaskie i zakalcowate, istny keks angielski w zbyt zimnym piecu upieczony. Artyści silą się dźwigać te dowcipy, jakby toczyli ka-

mienie młynskie. Nic nie pomagają zasypania, telefon, zdejnowanie i wkładanie kilku fraków; wszystko pełnię krokiem spasionego wołu w jarzynie. P. Grabowska przemycia się przez scenę jako błyskawica, w nadzwyczajnych irednialach, na widok których panom oczy wychodzą z głowy. Panowie nie, bo prócz frendzli jest jeszcze dużo gęstego materiału.

Antrakty ponury: pary flirtują wśród kłóbników nicotajny i astrów, kędy gwoili wygłozie publiczności postawiono tak mało ławek, że nawet starcy, przybyli dla zdrowego śmiechu (co jest dobre dla konkocji żółdka), nie mają gdzie spocząć? Zresztą nie śmieli się i kolacja „leży pod lyżeczką”. Cóż to za farsa! Ani łóżka, ani żadnych de s s o u s?

Akt II. A... jest, jest, nawet są... dwa łóżka... teraz dopierol! Mało wam było? No to poczekajcie! Spodziewaliście się że się rozbieżne jedna kobieta i może jeden mężczyzna? E, to tak w europejskiej farsie, ale w amerykańskiej musi być rekord. Rozbiera się dwóch mężczyzn: publiczność ma sposobność podziwiania systemu szelek i podwiązek p. Godlewskiego i p. Leśniewskiego, jeden się kładzie do łóżka, drugi do wanny (ale to niestety za sceną)! P. Grabowska zdejmując z siebie prawie wszystko (t. j. suknie), a to co zostaje, (c o m b i n a i s o n a l e j a k i e l a l e j a k i e l)

sprawia, że męska połowa publiczności omdlewa z pożądliwości, a damska z zawści.

Tarżają się po łóżkach, ale w celach zupełnie niewinnych i z erotyzmem nie mających nic wspólnego, w tem tkwi twi pazur farsy angielskiej i różnica z francuską. Ludzie i zdarzenia krzyżują się w sposób dość nalwny i naciągany, ale o tyle śmiesznie, że sala ryczy. Nie śmieje się, ale ryczy, i słusznie, śmiać się trzeba na takich rokoszach jak „Powrót”, a ten zamorski bałagan wart tylko ryku. Jednak jest śmiesznie. Kombinacja końcowa, gdy żona, pielęgniarka, czyta biblię zawiniętą w bandażę mężowi, którego oczywiście nie poznaje, a obok spoczywa niewidzialnie uroczą Lilith, nad którą czuwa narzeczony w roli doktora, którym nie jest, stanowi dość niezwykły, nawet na farsę splot absurdów.

W antrakcie parę osób wychodzi: bo już III ci nie może być śmieszniejszy, innym było za dużo „spodów”. Pytania od kogo dostała p. Grabowska cudny krzak róż i innego kwiecica krążą wśród dam, panowie obliczają ile kilogramów marek kosztuje teraz „taka zielenina”.

Trzeci akt: teraz i mąż i żona ziewają, ponieważ oboje coś robili w nocy co im spać niedawało. Jeszcze jest dość śmiesznie, iraki się odnajdują, narzeczeni także,

wszyscy sobie wybaczą, wszystkie głupstwa i humbugi, które zrobili w ciągu całego wieczoru, artyści podrygują w swych rolach by utrzymać do końca epileptyczny nastrój całości i... kurtyna... jak strasznie, nieprawdopodobnie, nieludzko, nadwileńsko brudna, jest kurtyna Lutni, jednak jeszcze zapada, ale się pod ziemię zapasć nie chce. Szkoda. Pisać o grze artystów? Podobno trzeba. No więc cóż? P. Grabowska była uroczą i zachwycającą, od główki do stopek, w i bez sukni, na podłodze i w łóżku. p. Jasińska ma tyle komizmu w głosie i spojrzeniu, że wszystkie śmieszności roli tem lepiej występowały, p. Bortnowska i p. Molska nie nie miały w swych rolach, to też nic z nich dać nie mogły. Panowie robili hece na wycigi: p. Godlewski i p. Kurnakowicz umięli siebie w żyjące karykatury przemieniać. Nie mogę się pogodzić z tem by p. Leśniewski grał rolę komicznych tego rodzaju co Hamiltona, to trudno, kto doskonale grał Burinistrza ze Stylmondu, ten nie może fikać nogami na łóżku. P. Leśniewski nie ma nic komizmu w sobie: ani maski, ani głosu, nie może być śmieszny, choćby biegł w kaletkach i... koniec. Inne, pomniejsze role, były grane starannie i wszystko szło dość sprawnie, jak na premierę.

Hro.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Przyjazd Marszałka Piłsudskiego.** Jutro w niedzielę dn. 12 b.m. o 9 godz. rano, przybywa do Wilna Marszałek Józef Piłsudski.

— **Zabawa w Domu Ludowym.** W sobotę 11 sierpnia w Domu Ludowym, Nowa Aleja 2, odbędzie zabawa rodzinna zorganizowana przez Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki. Przez ruchliwą sekcję dramatyczną będzie wystawiona sztuka sceniczna: „W starym piecu djabła pali”.

Początek o godz. 8 wiecz. przedstawienia o godz. 10 wiecz.

— **Wstęp za zaproszeniem,** które można otrzymać w biurze kofa.

— **Dochód przeznaczony** się na cele kulturalno-oświatowe.

— **Posterunki policyjne na dworcach.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, uznając słuszne żądania Ministerstwa Kolei Żelaznych w sprawie ochrony torów i mostów kolejowych, zamierza w najbliższym czasie wznowić posterunki policyjne na dworcach kolejowych. (A. W.)

— **Z wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** Ministerstwo Kolei Żelaznych zatwierdziło budżet, przewidujący odbudowanie wielu stacji i wzmocnienie nawierzchni w obrębie wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Prace te są już rozpoczęte. (A. W.)

— **Likwidacja zatargu.** Dzięki pośrednictwu inspektora pracy został pomyślnie zlikwidowany zatarg na fabryce papieru w Nowo-Werkach.

— **O odłożeniu zamknięcia list wyborców do Kasy Chorych.** Zastępca Delegata Rządu p. O. Malinowski wystąpił do Ministra Pracy i Opieki społecznej depe- szę z prośbą o przedłużenie terminu sprawdzania list wyborców do Kasy chorych, gdyż plakaty zostały rozklejone z 3-dniowym opóźnieniem i w niedostatecznej ilości, i że sprawdzać można było w ciągu tych 7-tu wyznaczonych dni tylko w 2-ch miejscach, co wpłynęło na to, że ogromna ilość wyborców nie mogła przejrzeć list.

— **Osobiste.** Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów, p. Jan Popowicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 7 sierpnia na stacji Włokowyś podczas oczyszczania parowozu szlakier Józef Bodach wskutek własnej nieostrożności wpadł do kanału, gdzie poniósł bardzo ciężkie obrażenia całego ciała. (A. W.)

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz trzeci tryskająca szczytami dowcipem i obfitująca w prześmiewne sytuacje farsa Nealla i Fernera „Co on robi w nocy?”

Role główne grają p. Grabowska, Jasinska, Horanowska, Lesniewski, Godlewski, Szubert, Sawicki, Kurnakowicz i inni.

— **Koncerty znakomitego pianisty.** 13 i 16 b. m. w teatrze Polskim (Lutnia) odbędą się dwa recitale fortepianowe znakomitego pianisty, króla muzyków rosyjskich p. Orłowa, który wystąpi tylko 2 razy w Wilnie, poczem udaje się w artystyczne tournée do wszystkich stołecznych miast. Europy jakoteż i do Ameryki. Niewątpliwie koncert wielkiego artysty wzbudzi ogólne zainteresowanie.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś premiera głośnej operetki Lehara p. t. „Ewa”, która w Warszawie w teatrze Nowości odniosła wielki sukces, dzięki ciekawej treści libretta i nadzwyczaj pięknej melodyjnej muzyce. Role tytułową odwodzi p. Loda Rogińska, partnerem jej będzie p. Józef Redo.

Role główne spoczywają w rękach najwybitniejszych sił teatru Letniego z pp. Józefowiczową, Józefowiczem, Marjańskim, Janeckim, Uhlem i

Wojciką na czele. Reżyseria spoczywa w doświadczonych rękach reżysera p. Józefowicza. Orkiestrą dyryguje znany kapelmistrz operowy p. J. Leszczyński.

— **Z za kulis.** Wczoraj powrócił z Warszawy administrator teatrów wileńskich p. Zbigniew Śmiałowski, gdzie między innymi zatwierdził szereg spraw dotyczących przyszłego sezonu teatralnego w Wilnie.

— **Niestety nie możemy** podać definitywnych danych tak co do nowych sił zespołu artystycznego, jak też repertuaru i przyszłego kierownika literackiego dramatu.

— **Prawdopodobnie już w następnym tygodniu,** powyższe kwestie będą ostatecznie wyjaśnione.

Jak zaznacza dyrekcja, p. Rychłowski stara się pozyskać dla swoich teatrów, najbardziej wybitne i uzdolnione siły, z pośród artystów scenicznych całej Polski.

— **Oby wiadomość** ta nie tylko mogła, ale i chciała się sprawdzić.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Tajemnicze samobójstwo.** Dn. 10 b. m. w zajeździe Świrskiego (Kolejowa 9) zastrzelona się z rewolweru zadając ranę w skroń 24 letnia Władysława Karycka, która przyjechała z Warszawy dn. 8 b. m. ze swoim znajomym Leonem Jachimczukiem. Przyczynę samobójstwa narażenie nie wyjaśniono. Jachimczuka aresztowano. Dochodzenie w toku.

— **Pożar.** W zaścianku Placówce gm. Nie-mieczyskiej z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, w czasie którego spłonął dom mieszkalny wraz z całym inwentarzem należący do Józefa Powietłana. Straty wynoszą 200 mil. mk.

— **Trup zamordowanego.** W lesie Te-szewskiego, na 3-m kilometrze od wsi Kady gm. Mickunickiej, znaleziono trup zamordowanego mężczyzny. Według zebranych informacji zamordowanym jest Franciszek Paszkiewicz, mieszkaniec wsi Brzyszczyki gm. Bystrzyckiej.

— **Trup.** Na 59-m kilometrze od st. Łyntupy znaleziono trupa przejechanego przez pociąg. Nazwisko narażenie nie ustalone.

— **Podrzutki.** Pod filarami kościoła Ostro-bramskiego znaleziono dziecko płci żeńskiej w wieku około 3-4 tygodni.

— **W bramie domu** № 5 przy ul. Bobrujskiej znaleziono dziecko płci męskiej.

Podrzucone dzieci odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzież drutów.** Na linii kolejowej Olkieniki-Orany przez niewiadomych sprawców został skradziony przewód druciowy z drutu brzo-zowego długości 550 metrów grub. 3 mm.

— **Jak zwykle** M. Szapiro (Hotel Italia) skradziono 110 mil. mk. gotówki.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Przepełnienie w Zakopanem** Przedwodnicą tymczasowej komisji uzdrowiskowej donosi, iż z powodu przepełnienia hotelów, pensjonatów i mieszkań, komisja uzdrowiskowa ostrzegła tych, którzy mają przyjechać do Zakopanego, aby wyjazd swój odłożyli do września, stałe pogodnego w klimacie podgórskim. Przybywający obecnie do Zakopanego letnicy z powodu braku pomieszczeń narażeni są na różne przykrości.

— **Prezydent Wojciechowski** w Kuźnicy. W czwartek p. Prezydent Rzeczypospolitej odbył wraz z rodziną i najbliższymi otoczeniem wycieczkę do Kuźnicy, gdzie zwiedził miejscowe zakłady. W piętek p. Prezydent wyjeżdża do Krynicy.

ZE ŚWIATA.

— **Przerobienie nosa w 45 minut.** W tych dniach w Chicago, w obecności kilku dziennikarzy, Ben Bard, znany ar-

tysta kinemat., poddał się chirurgicznej operacji przerobienia formy nosa.

Operacja trwała 45 minut, po upływie których p. Bard powrócił do studio z nosem prostym, jakiego wymagała jego nowa rola.

Ten sam chirurg ma przerobić wkrótce nos miss Fanny Bryce, jednej z najpopularniejszych artystek amerykańskich.

TELEGRAMY.

Odniesienie Mussoliniego przez króla Belgów.

RZYM. 9. VIII. (Aw). Król Albert belgijski odznaczył Mussoliniego belgijskim Krzyżem Wojennym.

Ratyfikacja pokoju z Turcją.

RZYM. 9. VIII. (PAT). Ponieważ pokój zawarty z Turcją w Lozannie, może być ratyfikowany przez parlament włoski dopiero z końcem roku, przeto aby nie opóźnić nawiązania przyjaźni ratyfikacja nastąpi w drodze dekretu królewskiego.

Nowy ambasador Ameryki w Londynie.

PARYŻ. 10. VIII. (Aw). Donoszą tutaj z Londynu, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Anglii p. Harwey opuszcza swe stanowisko, gdyż ze śmiercią Hardinga traci poparcie zmarłego, którego był osobistym przyjacielem i doradcą. Na miejsce p. Harwey wymieniają p. Finley'a.

Moneta zwycięstwa.

PARYŻ. 9. VIII. (PAT). Mennica rządowa puściła dziś w obieg monetę, nazwaną monetą zwycięstwa, która ma być dopuszczona we wszystkich państwach sojuszników.

Projekt odpowiedzi angielskiej.

PARYŻ. 9. VIII. (PAT). „Havas” donosi z Londynu, że angielski projekt odpowiedzi dla Francji na życzenie jej kontynuowania rokowań, będzie opublikowany wraz z innymi dokumentami w początkach przyszłego tygodnia. Rząd ma oświadczyć gotowość do zbadania kwestji bezpieczeństwa Francji w formie układu angielsko-francuskiego.

Obrady gabinetu angielskiego.

LONDYN. 9. VIII. (PAT). Dzisiaj rano zebrał się gabinet angielski w celu omówienia sytuacji europejskiej w związku z ostatnimi odpowiedziami sojuszników. Debaty mają charakter wstępny opracowania odpowiedzi angielskiej na noty sprzymierzeńców.

Zakończenie uroczystości pogrzebowych

WASZYNGTON, 9. VIII. (Pat). Uroczystości pogrzebowe zakończyły się wczoraj ceremonią na Kapitolu. Trumnę za którą postępował Coolidge, ministrowie, senat oraz tłumy publiczności, przeniesiono wśród huku dział okrętowych na dworzec kolejowy, skąd zostanie przewieziona do Marion.

Rozruchy w Grecji.

RZYM. 10. VIII. (PAT). Według wiadomości z Aten, w Grecji wybuchła kontrrewolucja. Ośrodkiem ruchu są Saloniki, gdzie tłumy robotników zajęły giełdę i spłądowały sklepy. Garnizon miejscowy nie interwenjował. Rozruchy miały miejsce w Atenach i innych miastach. Jako przy-

czynę rozruchów uważają wyzysk mas pracujących przez wielki kapitał. Opinia domaga się interwencji sojuszników.

Prace komisji dla spraw redukcji zbrojeń.

PARYŻ. 10. VIII. (PAT). Komisja mierzana dla spraw redukcji zbrojeń zakończyła prace przyjąwszy projekt traktatu w sprawie wzajemnej pomocy. Artykuł drugi przewiduje zobowiązanie się państw podpisujących układ do niesienia kolektywnie oraz indywidualnie pomocy państwom zaatakowanym. Aby zapewnić natychmiastową pomoc, artykuł 6 przewiduje możliwość zawierania przez poszczególne państwa odrębnych układów obronnych. Rada Ligi Narodów będzie decydowała o ich prawomocności. Delegacja włoska zgłosiła zastrzeżenie w sprawie układów obronnych. Artykuł 13 przewiduje, że państwa nie będące członkami Ligi mogą przyłączać się do traktatu za zgodą 2/3 członków Ligi. Delegacja francuska poczyniła zastrzeżenie w sprawie przystąpienia państw nie będących członkami Ligi, czyniąc wyjątek jedynie dla Stanów Zjednoczonych.

Zatarg Sowiecko-Chiński.

MOSKWA. 8. VIII. (A. W.). Nadzwyczajny pełnomocnik Sowieców wysłał do rządu pekińskiego protest przeciwko przekazaniu administracji chińskiej departamentu rolnego kolei wschodnio-chińskiej i terytorjów zdobytych przez Rosję na potrzeby tej linii. Pismo protestacyjne oświadcza, że regulowania kwestji związanych z koleją wschodnio-chińską winno odbywać się jedynie w drodze pertraktacji obu rządów.

Tajemnicza podróż Morgana do Europy.

PARYŻ. 10. VIII. (Aw). Pierpont Morgan, który przybył do Anglii, nie chce ujawnić celu podróży swojej do Europy. Dziennikarzom, którzy chcieli uzyskać u niego wywiad, Morgan odpowiedział, że niema nic do powiedzenia. Morgan nie chce też odpowiadać na pytania dotyczące śmierci Hardinga. Podczas przejazdu przez ocean, Morgan trzymał się w odosobnieniu od towarzyszy podróży. Wiceprezes First National Bank z New-Yorku Baker stwierdza, iż Morgan jest absolutnie niemy co do celów swojej podróży do Europy.

Ofiary.

Dla biednej wdowy z inteligencji Julian Krotke Mrk. 100.000. —
Bezimiennie złożone w administracji „Stowa”:
Dla biednej wdowy z inteligencji 10.000 mrkp.
Dla biednej 85-letniej staruszki 5.000 „
Dla biednego ościenniałego staruszka 7.000 „
Dla biednej wdowy z inteligencji bezimiennie ku uczczeniu dnia urodzin zmarłego syna Henry; ka mkr. 50.000.
Dla ościenniałego mkr. 5.000

Giełda.

Warszawa 10. VIII. (A. W.). Warszawska giełda urzędowała z 10. VIII. Dolar 245.000-245.500, marka niemiecka 0.06-0.05. Funt sterling 120.000. Przekazy: New-York 245.000-242.500. Berlin 0.6-0.5. Londyn 1250.000-1.175.000. Paryż 13950-13500. Wiedeń 378. Praga 7159. Belgja 10950. Szwajcaria 44.500. Gdańsk 6-5. Tendencja zwyżkowa.
Wino 10. VIII. Bilon rosyjski 35000 L. Z. Wil Banku Ziemi 490000. Wil Banku Roln.-Przem. 60000.

W zastępstwie redaktora

Stefan Burhardt.

Linja Londyn—Bagdad.

Jest! Coś nowego! Tak zawsze zostajemy w pogoni za czemś nowym. To jest wada repertuarowa teatrów, a tajemnica sztuk sensacyjnych, które powodzenie i rozgłos zdobywają w ciągu jednej premiery, tak wielkie jakaby najbardziej stronnej ze stron dyrekcji, nie potrafi dla nich uzyskać recenzent w ciągu miesiąca piszący, nawet po dziesięć tysięcy marek od wiersza. Dla tego to gazeta płytka i głupia, co ze starej rzeczy potrafi zrobić nową i nazwie to sensacją dnia, w dniu tym właśnie w więcej egzemplarzach będzie rozkupiona, niż cztery inne pisma poważne.

„Coś nowego” zawsze biegnie do nas w żelaznym pudle dymiącego pociągu, gdzieś z dalekiego zachodu Anglików, Niemców i Francuzów, a urok ma niewysłowiony.

Czas pewien sensacją dnia była komunikacja lotnicza. Warszawa—Paryż! Kto kiedy przedtem przebywał w czas tak krótki tak wielką drogą! Opisy tych podróży stały się strasznie popularne, z namiętnością poszukiwane przez redaktorów pism. Bo cóż to za poezja, co za horyzont myśli otwiera się na widok rozległego horyzontu ziemskiej kuli. Zaiste piękne wrażenia, tu chmura i tam chmura, a jeszcze dalej jeszcze jeden obłoczek; w górę słońce, a w dół ziemia, wprawdzie nie na tej ziemi nie widać, ale ziemia zostaje ziemia.

Zarządzono nawet i u nas podobną powieść przyjemność, a wybrano ku temu

połać kraju szczeropolską z Warszawy do Krakowa, prostą, jednym słowem jak sierpem tak aeroplanem rzucił, w ciągu czterech godzin.

Wybrał się tam w górę p. Nowaczyński, pojechał, zobaczył, napisał... nic—przebrzmiało.

Dziś w modzie wschód. Nie ten daleki, na wyspach ukwieconych płatkami kwiatów, w których wiśni i jabłoni pełny czarnookich Japończyków, ale ten bliski, oturbaniiony, pyszny i dumny, wysłany morzem perskich dywanów, jakby żywcem z powieści Farrera wyjęty... z którym układy piękne zawieramy, dokąd jeżdżą panowie z naszych ambasad, który wyobrażenie naszą pociąga jak żyda giełda.

I oto Anglia, rznać się już dawno z Niemcami, jak dwa buldogi o kawał kielbasy, o wszystkie Mossulskie wilajety i inne naftowo-polityczne kombinacje, znalazła tam drogę nową i prościutką co wiedzie przez... Polskę.

Fiu, fiu... zagwiżdże pociąg i tar—tar po szynach przez Poznań, przez Kochane Katowice, Lwów do Bagdadu.

Wiesz ta zelektryzowała wszystkich pasażerów i innych kondotjerów sztuk wywołanych. Ten i ów z miasta Łodzi, Warszawy, Bydgoszczy spieszy już z walizką na dworzec Poznania, a nóż da się coś uszczknąć z bogactw wschodu, lub raczej wysłać funtów parę kokainy, sacharyny, a nawet tarczanów do gry hazardowej, maści do butów i wódki do picia, inoże się uda złożyć gdzieś w Brussie teatr, a Konstantynopol

wzbogacić o polski kabaret, wydrukować książkę, której Gebethner nie chce, czy wydać gazetę. Oto ujęcie dla ludzi pracy i talentu.

Niech się kto teraz ukaże w turbanie na ulicach Warszawy, czy płaszczu tureckiego kroju, niech sobie przypnie do szyi broszkę kształtu półksiężyca, a wnet mu zrobią owację i dadzą pić i jeść a nawet mieszkanie. Wschód w modzie!

Kiedys się taki pokazał na dworcu Wiedeńskim z fezem na głowie. No niby Mierzejewski wyszedł z „Bajadery” by sobie tam trochę dymnego pyłu zaciągnąć w płuca i marzyć o Indjach dalekich. Był czarny i pięknie miał oczy rzęsami zadumy przykryte i nim się obejrzał zaraz go panie kwiatami obsypały, łakociami częstowały i w filiżankach napój podawały, (bo dzień był bezalkoholowy).

No i srogię zgotował im rozczerwanie, gdyż był to austriacki były poddany rodem z Bośni, a nie Mekki, a szukał posady palacza w... lokomotywie.

Co się jednak raz nie udało, następnym może się udać i byle murzyn, co go za kradzież szcztoki od pokładu, z bułgarskiej marynarki wydano, ma się u nas lepiej niż... bo dziś szlachcic na zagrodzie nie tylko równym nie jest wojewodzie, lecz nawet własnemu z urzędu ministerstwa reform rolnych, którego czynność polega na zmlataniu kurzu z aktów i planów cudzych majątków, a który zamiast tego przegląda je sobie, by w końcu jakiś upatrzyć i na własność otrzymać za zasługi w wojnie położone.

Jednak linja Londyn—Bagdad ma jeszcze inne zastosowanie praktyczne i pod tym względem o wiele przewyższa znaczenie komunikacji powietrznej Warszawa—Kraków.

Należy tylko żalować, że linja ta nie bieży poprzez Wilno. Nam by się bowiem przydał taki strumień wielko-swiatowy odciągający w gościnie dla wszystkich awanturników progi, te błędnie waleśające się po naszych ulicach ogniki pseudo-kultury; zawiązaną wielkim wiatrem wojny emigrację „działaczy”, zapoznane w ich ojczyźnie talenty, kondotjerów sztuki, na jednym palcu wiszących u starego rekwiżytu teatralnego „kaszie” drukarskiej, urzędzie państwowym, a całą ręką drugą macących więcej wody wileńskiego życia, niż kropel prawdziwej kultury mieści się w ich mózgu; co tam z kabaretowych statystów wyobrzydliwych w potęgę, a dziś trzęsą tym co w ich posiadaniu nigdy nie było—sztuką, do wszystkich przykładając w kubecznych centymetrach obliczaną miarke objętości własnej kieszeni. Te bastardy wszelkich ras zamieszkujących państwo, wypryski mętów wojennych, te wystrugane z ciemnych gwiazd meteory, z całą ich wyroterowaną słonią duszą i kabotyńską, z zakulisz prowincjonalnych teatrów, przejętą porzą—mogliby przecie złożyć swe walizki i udać się, chociażby do... Bagdadu, skoro już raz potrafili trafić, hen na północ, poprzez „puszcze litewskie” do naszego Wilna.

Ali.

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego
na dzień 31 lipca 1923 r.

AKTYWA

Gotowizna w kasie	650,402,758,70	
Pozostałość w P. K. K. P.	727,699,315,—	
Pozostałość w P. K. O.	6,759,329,01	
5 proc. Oblig. Państwowe	10,458,365,—	
6 proc. Złote Bony Skarbowe	392,519,115,—	1,787,838,882,71
Papiery proc. własne:		
a) papiery proc. państwowe	1,871,917,629,—	
b) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	3,224,134,220,—	5,096,051,849,—
Weksle zdyskontowane		4,191,552,193,—
Pożyczki terminowe		543,303,200,—
Rachunki otwartego kredytu	2,341,932,600,—	
w tem udzielone gwarancje	1,891,960,076,—	4,233,892,676,—
Korespondenci:		
Loro—banki krajowe	2,043,665,286,—	
Loro—banki zagraniczne	17,641,—	2,043,682,927,—
Nostro—banki krajowe	5,839,863,—	
Nostro—banki zagraniczne	44,716,269,—	50,556,132,—
Nieruchomości		5,300,000,—
Koszty handlowe		1,387,882,449,62
Inkaso weksli		1,329,808,442,—
Rachunki z Oddziałami		340,281,781,13
Rachunki przechodnie		749,058,571,18
Rachunki różne		125,482,277,76
		<u>21,884,391,381,70</u>

Depozyty 1,041,138,933,—

Zastawy 3,917,393,038,— 4,958,531,971,—

PASYWA

Kapitał zakładowy	202,500,000,—	
Kapitał zapasowy ustawowy	101,250,000,—	
Inne rezerwy	79,673,910,—	383,423,910,—
Wkłady:		
a) terminowe	95,005,575,25	
b) rachunki czekowe	2,345,342,920,70	
c) saldo kred. r-ków otwartego kredytu i lorumowych osób i inst. handl. przem. i innych	432,302,218,—	2,872,650,713,95
Redyskonto weksli		1,862,030,863,—
Korespondenci:		
Loro—banki krajowe	64,374,881,60	
Loro—banki zagraniczne	5,735,800,—	70,110,681,60
Nostro—banki krajowe	5,811,062,805,10	
Nostro—banki zagraniczne	501,736,050,—	6,312,798,855,10
Wierzycieli z tytułu gwarancji		1,891,960,076,—
Procenty i prowizje		2,650,520,791,52
Monety zagraniczne		298,457,217,—
Różni za inkaso		1,329,808,442,—
Rachunki z Oddziałami		16,861,937,84
Rachunki Oddziałów z Centralą		351,479,185,—
Rachunki przechodnie		3,789,042,643,79
Rachunki różne		55,246,069,90
		<u>21,884,391,381,70</u>

Polskie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu

Brygidska Nr. 7. w GRODNIE Adres telegraficzny Grodno, Polteh

Dostarczamy wszelkiego rodzaju

maszyny i narzędzia rolnicze

na bardzo dogodnych warunkach [D]—[L] Prosimy żądać ofert.

HOLENDERKA

KARPIÓWKA

ETERNIT

(dachówka azb. com.)

D.H. St. Matfawski i S-ka. Sp. Akc.

Warszawa, ul. Modulska 2, tel. 6-68 i 245-90.

Adres telegraficzny: „Estemat”.

Poleca wszelkiego rodzaju artykuły budowlane: cegły, cement, gips, wapno itp. wszelkiego rodzaju dachówki gliniane pałone, azb. — cen. papę i t. d.

D-r Med.

D. Zeldowicz

z Moskwy. Spec. wenerycz., moczopł., syfilis i skórne od 9—1 i 5—8 Mickiewicza 24.

Dr. J. Bernstejn.

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8 ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

D-r Wołodźko

Ordynator szpitala Sawiez. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22.

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4—7 po poł. ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Śniadeckich.

TEATR
„EDEN”

Wielka 66.

Anons!

Pierwszy raz w Wilnie!

NIEMA TAJEMNIC

WSZYSTKO WIADOME.

Tylko 2 dni w sobotę 11 i niedzielę 12 sierpnia 1923 r.

odbędzie się wykl. naukowy wszechsw. atowej sławy medjumisty-magnetyzera

PROFESORA ADAMA CZERBAKA

W PROGRAMIE: Wykład teoretyczny o woli i magnetyzmie, somudalizmie, medjumizmie i innych działach filozofii hermetycznej z doświadczeniami z zakresu: a) magnetyzmu, b) sugestji, c) jasnowidzenia, d) psychometrii, e) telepatji, f) eksterjaryzacji uczucia, g) magnetoaterapii, h) objawów medjumicznych świetlnych i telekinetycznych. Część II: Potęga woli! Magnetyzm zwierzęcy, a uzdrawianie chorych, wszelkie wiadomości o osobach zaginionych nawet po za granicami Polski, chorych, wykrywanie kradzieży i wszystkich tajemnic życiowych. Wszystkie eksperymenty będą przeprowadzane przy udziale pp. Profesorów Wileńskiego Uniwersytetu. Przedprzedaż biletów w księgarni „Lektor” Mickiewicza 4.

Sprostowanie Urzędowe

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej

W sprostowaniu cyfr podanych we wcześniejszych numerach gazet miejscowych podaje do powszechnej wiadomości, że na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 lipca r. b., od dnia 10 sierpnia r. b. akcyza od 1 litra 100 proc. alkoholu zostaje podniesiona dla gorzelni rolniczych i przerabiających owoce z 20.000 mk. nie na 30.000 mk. lecz na 35.000 mk., dla gorzelni przemysłowych 20.300 marek nie na 35.000 lecz na 35.500 mk.. Gorzelnie przemysłowe, przerabiające wywary na sole potasowe, opłacają akcyzę w wysokości nie 30.000 mk. lecz 35.000mk.

J. Malecki

Dyrektor

10 sierpnia 1923 r.

Dzienniki szkolne dla uczniów
Wyszły z druku w nakładem i są do nabycia; hurt i detal.
W. Borkowski
Wilno
Mickiewicza 5. S-to Jańska 19.

Przetarg koni.

podaje się do wiadomości, iż w dniach 13 i 14 sierpnia o godzinie 10-ej rano odbędzie się w stajniach Magistratu m. Wilna przy ul. Łukiskiej Nr. 5, sprzedaż drogą przetargu 104 koni rewindykowanych z Niemiec.

Prawo nabywania koni posiadają wyłącznie rolnicy, co winno być stwierdzone przez odpowiedniego Starostę.

Oglądać konie można w dniu 12-ym od godz. 4-ej po poł.

ZARZĄD „Nowo - Werkowskiej Fabryki Papieru, Spółka Akc.”

zawiadania. niniejszymi akcjonariuszy, iż w dniu 29-go sierpnia r. b. o g. 10 rano odbędzie się w lokalu przy ul. Mickiewicza 24—4 Walne Zgromadzenie w następujących porządku dziennym:

- 1) Warunki nabycia Nowo-Werkowskiej Fabryki papieru.
- 2) Wolne wnioski.

AGRONOM

lat 28, z obywatelskiej rodziny, wyższemu wykształceniem, 9 letnią praktyką rolną w intensywnych majątkach Poznańskiego; z dobrymi świadectwami i bardzo poważnymi referencjami, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady od zaraz lub później. Dzielnica obojętna, Chętnie Kresy. Oferty do Tow. Akc. „Reklama Polska”, Warszawa, Jasna 10 pod „AGRONOM”.

AKUSZERKA z WARSZAWY

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

Potrzebny nauczyciel języka polskiego (student)

Narodow. obojętna do 9-cio letniego chłopca W. Pohulaka 16 m. 3.

Przyjmę solidnych letników z utrzymaniem na wsi w ładnej nieścisłości 4 kil.

od przystanku kol. 15 kil. od Wilna. Wiadomość ul. Jagiellońska Nr. 6 Kooperatywa.

Encyklopedia Or-gelbranda, H. 16 i 2 supl. oraz przyrządy szkolne dla profesorów rysunku elem. ul. Mostowa 16 m. 39. Od g. 3-8 p.p.

Do wynajęcia 2 pokoje, z wszelkimi wygodami bez mebli i kuchni dla kawalera. Wiadomość u Grabowskiego w Adm. „Słowa”

Zgubiono tymczas. zaśw. demobil. na im. Bronisława Honesto. Unieważnia się.